

12 września 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Tm 2,1-8) Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władze, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie. Ze względu na nie, ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem - mówię prawdę, nie kłamię - nauczycielem pogan we wierze i prawdzie. Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu.

(1 Tm 2,1-8)

Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władze, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie. Ze względu na nie, ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem - mówię prawdę, nie kłamię -

nauczycielem pogan we wierze i prawdzie. Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu.

(Ps 28,2-3.7-9)

REFREN: Pan Bóg usłyszał głos mego błagania

Usłysz głos mego błagania, gdy wołam do Ciebie
i wznoszę ręce do świętego przybytku Twego.
Nie gub mnie z grzesznikami i z tymi, co czynią nieprawość,
którzy rozmawiają o pokoju z bliźnimi,
a w duszy żywią zły zamiar.

Pan moją mocą i tarczą,
zaufało Mu moje serce.
Pomógł mi, więc moje serce się cieszy
i moją pieśnią Go sławię.

Pan jest zbawcą mocą dla swojego ludu,
twierdzą zbawienia dla swego pomazańca.
Ocal Twój lud i błogosław swojemu dziedzictwu,
bądź im pasterzem, weź ich w opiekę na wieki.

(J 3,16)

Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

(Łk 7,1-10)

Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do ludu, który się przysłuchiwał, wszedł do Kafarnaum. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył - mówili - miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę. Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź! - a przychodzi; a mojemu słudze: Zrób to! - a robi. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu. A gdy wysłani wrócili do domu, zastali sługę zdrowego.

Komentarz

Sługa pewnego setnika chorował i bliski był śmierci.

Setnik wysłała do Pana Jezusa dwie grupy swoich posłów i nie mamy najmniejszej wątpliwości, że czyni to z pokory - sam uważa się za niegodnego, żeby spotkać się z Jezusem, a tym bardziej, żeby zapraszać Go do swego domu.

Przenieśmy ten obraz na nasze własne prośby o to, żeby ktoś się za nas pomodlił. Jeżeli ktoś prosi drugiego o modlitwę, bo samemu modlić mu się nie chce, jest to próba wyręczenia się kimś drugim w sprawie, w której jest to niemożliwe. Podobnie jak nikt się za ciebie nie wyśpi, ani nie naje, ani nikt za ciebie nie odbędzie spotkania z twoją narzeczoną, tak nikt ciebie nie wyręczy w modlitwie, ani nikt nie zaprzyjaźni się w twoim imieniu z Panem Bogiem. Z Bogiem możesz się zaprzyjaźnić tylko osobiście.

Ale setnik nie chciał się nikim wyręczać. Jego zachowanie płynęło z pokory i szacunku do Pana Jezusa. Najlepiej to chyba zrozumie nawracający się grzesznik, który sam czuje się brudny i niegodny - i dlatego prosi innych, żeby się za nim i w jego sprawach wstawiali u Boga. Zwłaszcza prosi o takie wstawiennictwo Bożych przyjaciół - zarówno tych, którzy już oglądają Boże oblicze, jak swoich współpielgrzymów, którzy wydają mu się szczególnie bliscy Bogu. Rzecz jasna, że człowiek wtedy również sam się modli i zabiega o to, żeby się z Panem Bogiem zaprzyjaźnić. Jednak czując się samemu niegodnym wysłuchania przez Boga i zabiegając o modlitwę innych, człowiek składa wtedy Bogu jakby jeszcze dodatkową chwałę.

Kiedy zaś wzajemnie sobie pomagamy w naszej drodze do Boga, tworzą się między nami więzi duchowej bliskości. Bóg, który jest miłością, cieszy się, kiedy widzi, jak Jego dzieci wzajemnie się kochają i wzajemnie sobie pomagają.

o. Jacek Salij

